

(cd. ze str. 4)

mentem „dumpingu socjalnego”. Polega on na nie płaceniu żadnych należności finansowych pracownikom (w tym ZUS-u). Jest to ewidentna forma nieuczciwej konkurencji – niszczenia zakładów, które znacznie lepiej radzą sobie z kalkulacją kosztów pozapłacowych i płacą pracownikom wszystkie należności - odprowadzają składki na ZUS itp. Tutaj państwo przestaje spełniać swoje funkcje, bo ludzie myślą tak: „Po co mi państwo, które nie gwarantuje mi jako obywatelowi, jako pracownikowi konstytucyjnych praw. Na co mi państwo, które przez niesprawność swego aparatu, instytucji - sądów, wymiaru sprawiedliwości, inspekcji pracy, prokuratury, urzędów antymonopolowych nie gwarantuje bezpieczeństwa.”

**P.P.:** Stąd taka popularność skrajnych organizacji politycznych o charakterze populistycznym jak „Samobrona” i organizowanych przez nie blokad dróg itp.

**J.S.:** Ale to wynika właśnie z braku wiary w to, że państwo wywiąże się ze swoich konstytucyjnych i ustawowych obowiązków, zadań. Jest więc naszym zadaniem jako Związku podjęcie kampanii, która zwróciłaby uwagę opinii publicznej i spowodowała by presję na środowiska polityczne, by to zmienić, by się temu wszystkiemu przeciwstawić. Przypadek Lwa Rywina to nic innego, jak tylko kulminacja choroby, która toczy polskie życie polityczne i społeczne.

**P.P.:** Czy można więc powiedzieć, że „Solidarność” odbija się od dna? Wśród wielu osób jeszcze do niedawna panowało przekonanie, że związki zawodowe są nieskuteczne, że nic nie zrobią

i nie opłaca się do nich zapisywać. Czy Pana zdaniem to przekonanie ulega zmianie?

**J.S.:** Tak, na pewno i to z zupełnie obiektywnych przyczyn. Po roku 1990 rozpoczął się w Polsce okres, nazwijmy, „odwiązkowania”. Zarówno w płaszczyźnie ustawowej jak i społecznej. Czasami za zwalczanie Związku brali się ci, którzy go zakładali. Można by powiedzieć na ten temat wiele gorzkich słów. Wprowadzono wiele antyzwiązkowych rozwiązań, na to nakładała się fala liberalnej ideologii jako recepty na uzdrowienie gospodarki itp. Tymczasem w krajach UE pracodawcy żądają zakładania związków zawodowych w firmach – chcą mieć poważnego partnera do rozmów, co z kolei wpływa na stabilność samych firm. **Można to wyraźnie prześledzić np. na przykładzie hipermarketów w Polsce. Związki zawodowe zwalczają tam nie zagraniczni właściciele, ale nasi polscy, domorośli, zatrudnieni przez nich, menedżerowie po to, by w ich mniemaniu, ułatwić sobie działanie, wywołując przy tym rozmaite niepotrzebne sytuacje, tworząc nastrój konfliktu pomiędzy pracodawcą a pracownikami.**

Taka polityka pracodawcy jest skuteczna jedynie od pewnego momentu – gdy zostaje przekroczona granica strachu, tak jak w „Hetmanie”, gdzie zrozpaczone i doprowadzone do ostateczności kobiety sięgnęły po ich jedyną broń – uznały, że dość już mają hańby i postanowiły założyć związek. Bo to nie związek zawodowy przyszedł do nich, to one uznały, że muszą się bronić i postanowiły się zorganizować. I tak jest w wielu miejscach

**P.P.:** Dziękuję Panu za rozmowę.

## JACEK JERZ 1944 - 1983

David Morgan

### ZAPOMNIANY PRZEZ PODRĘCZNIKI HISTORII - JACEK ANTONI JERZ

1944-1983

Dwudziesta rocznica śmierci Jacka Antoniego Jerza jest właściwym momentem na przypomnienie kolei jego losu i jego zaangażowania w ruch „Solidarność”, który doprowadził do upadku totalitarnego systemu rządów w Polsce. Istnieje też chyba taka potrzeba, by przypomnieć Jego zasługi, zwłaszcza w kontekście działań podjętych dwa lata temu przez ówczesne władze miasta, których celem była zmiana nazwy ulicy noszącej jego imię. Być może najmłodsze pokolenie niewiele wie o walce i poświęceniu osób takich jak Jacek Jerz, lokalnych działaczy wielkiego ruchu, którzy nie znaleźli miejsca na kartach podręczników historii.

Jednym z bardziej interesujących aspektów biografii Jacka Jerza, jest to, że z jego pochodzenia i wczesnych lat młodości w żaden sposób nie można odczytać zapowiedzi jego późniejszej determinacji i zaangażowania społecz-

nego, z których znany był w późniejszej działalności opozycyjnej wobec reżimu komunistycznego.

Urodził się w rodzinie robotniczej, 11 października 1944 roku. We wczesnej młodości pracował fizycznie, do ukończenia technikum elektronicznego. Podobnie jak spora część młodych ludzi w tym okresie wszedł w kolizję z prawem.

Jednakże już w niecały miesiąc po podpisaniu Porozumień Gdańskich, w październiku 1980 roku Jerz zaangażował się w tworzenie radomskiej „Solidarność”. Na jednym z pierwszych spotkań Andrzej Sobieraj został wybrany jako tymczasowy przewodniczący związku, a Jacek Jerz został jego zastępcą.

Niemal natychmiast Jerz pokazał swoją bezkompromisowość wobec władz, obstając przy niezależności nowopowstałego związku poprzez przeciwstawienie się próbom włączenia się w prace związku podejmowanym przez organizacje takie jak PAX. Był to czytelny znak jego wrażliwości na symbolikę, zarówno symbolikę słów jak i działań, co stało się cechą charakterystyczną aktywności Jerza w ruchu opozycyjnym. 24 listopada 1980 roku Jacek Jerz i Andrzej Sobieraj zorganizowali, w sposób opisywany później jako operacja paramilitarna, okupację siedziby oficjalnych związków zawodowych, co pozwoliło im nie tylko zdobyć odpowiednią in-



(cd. na str. 6)

frastruktury dla dalszego rozwoju „Solidarności”, ale także obaliło monopol PZPR i podporządkowanych jej związków na reprezentowanie interesów klasy robotniczej. Innym przykładem zdolności Jerza do mobilizacji lokalnej społeczności była manifestacja zorganizowana przed pomnikiem Dionizego Czachowskiego 16 grudnia 1980 roku w ramach obchodów dziesiątej rocznicy protestu 1970 roku. Był to przykład śmiałej syntezy polskiej historii oporu i walki o niepodległość, łącząca opór wobec carskiej Rosji z opozycją wobec przewodniej roli PZPR w Polsce.

Jerz był jednak kimś więcej niż tylko bystrym propagandzistą. Jego zdolności organizacyjne i wyczucie negocjacyjne znalazły uznanie podczas negocjacji z władzami na temat rehabilitacji protestu 1976 roku (prowadzonych w marcu 1981 roku), a następnie zostały publicznie potwierdzone poprzez wybranie go na delegata na I Krajowy Zjazd „Solidarności” w lecie 1981 roku.

Przed KZD Jerz odegrał istotną rolę w utworzeniu Konfederacji Polski Niepodległej KPN w Radomiu, której był pierwszym przewodniczącym oraz w powstaniu Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania. Jerz przedstawił na KZD program gospodarczy KPN, który był zaskakującym dokumentem zważywszy na niewielkie ówczesne zainteresowanie sprawami restrukturyzacji gospodarki socjalistycznej. W swoim wystąpieniu Jerz podkreślał znaczenie prawa w państwie, uważał także, że Polska powinna stać się członkiem Międzynarodowego Funduszu Walutowego, a polski złoty powinien stać się walutą wymienną. Postulował między innymi ochronę prawa własności oraz wprowadzenie zasad wolnego rynku w obrocie ziemią – dziś wszystkie te postulaty zostały spełnione.

Po wielu miesiącach bezproduktywnych spotkań z władzami w sprawie rehabilitacji „wydarzeń radomskich”, Jerz wraz innymi członkami radomskiej „Solidarności” przygotowywał się do spotkania z władzami w celu ostatecznego rozstrzygnięcia pozostałych istotnych punktów spornych. 11 listopada, w dniu, na który wyznaczono początek kolejnej rundy negocjacji, Jerz zorganizował manifestację dla uczczenia Dnia Niepodległości, byłego święta narodowego, które zostało zniesione przez władze PRL. Manifestację zorganizowano na Rynku Starego Miasta, na wprost byłego Ratusza, gdzie przed wojną stał pomnik poświęcony legionom Piłsudskiego, co było niemal symbolicznym wezwaniem do obrony trudnych zdobyczy „Solidarności” przed coraz groźniejszymi pomrukami aparatu władzy.

W tym samym miesiącu, pomimo oporów władz, Jerz zorganizował spotkanie Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania w tym samym budynku, w którym odbywały się negocjacje między władzą a „Solidarnością”. Kongres ten miał miejsce w dniach 21-22 listopada 1981 roku i uczestniczyło w nim 82 delegatów reprezentujących 25 lokalnych komitetów działających na terenie całej Polski. Między różnymi postulatami zgłaszanymi na Kongresie przyjęto także postulat ustanowienia narodowego święta robotniczego upamiętniającego grudniowe strajki na Wybrzeżu 1970 roku.

Zaledwie trzy tygodnie później generał Jaruzelski ogłosił stan wojenny, a Jacek Jerz wraz z innymi członkami kierownictwa radomskiej „Solidarności” został internowany.

Jerz przebywał w więzieniu w Kielcach, gdzie kontynuował protest, a latem 1982 roku został przeniesiony do Kwidzyna. 14 sierpnia 1982 podczas protestu, w którym domagał się dla uwięzionych prawa do spotkań z rodzinami, został ciężko pobity. Zwolniony z internowania w grudniu 1982 roku, zmarł 31 stycznia 1983 roku w wyniku zawału, choć wiele osób twier-

dzi, że bezpośrednią przyczyną śmierci były obrażenia, które odniósł w wyniku pobicia.

Pomimo trwających represji rządów Jaruzelskiego, pogrzeb Jacka Jerza stał się powodem wielkiej manifestacji oporu wobec totalitarnego państwa. Tysiące ludzi uczestniczyło w nabożeństwie i ceremonii cmentarnej, oddając ostatni hołd człowiekowi, który poświęcił tak wiele dla lokalnej społeczności i całego narodu.

**Od Redakcji:** Autor powyższego tekstu jest amerykańskim historykiem piszącym pracę naukową o Radomskim Czerwcu 76



## JACEK JERZ 1944-1983

**Współzałożyciel  
NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska.  
Działacz Konfederacji Polski Niepodległej.  
Internowany 13 grudnia 1981 r.**

*W XX rocznicę śmierci  
Przyjaciele*

**Z PRAC KK Z PRAC KK**

### K O M U N I K A T

21 stycznia 2003 r. odbyło się w Gdańsku posiedzenie prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, podczas którego omawiano sytuację w służbie zdrowia. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Rady Sekretariatu Ochrony Zdrowia KK NSZZ „Solidarność” z przewodniczącą Marią Ochman. Prezydium KK zapoznało się także z przebiegiem prac w Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych.

Omówiono również możliwe kierunki zmian w przepisach dotyczących układów zbiorowych pracy w związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 listopada 2002 r.

Prezydium KK podjęło decyzję o zarejestrowaniu Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Nestle Polska S.A.

W trakcie posiedzenia przygotowano projekt porządku obrad Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, które odbędą się jutro, tj. 22 stycznia br. w Gdańsku.

**Rzecznik prasowy  
Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”  
Dariusz Wasielewski**